WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ.

ROK I, Nr 99

CZWARTEK 21 października 1948 r.

Wsch. sł. 6.10, zach. 16.35

Konflikt między strajkującymi a rządem zaostrza się z każdą godziną

Czołgi przygotowane do walki z górnikami francuskimi

Starcia w St. Etienne

Interwencja policji i wojska w Zagłębiu Loary spowodowała znaczne napręzenie sytuacji we wszystkich zagłębiach węglowych, gdzie strajkuje blisko 350 tysięcy górników.

Najpoważniejsza sytuacja wytworzyła się w kopalniach w pobliżu St. Etienne, gdzie toczą się walki o utrzymanie kopalń. Na 15 szybów, 5 znajduje się w ręku żandarmerii. W akcji bierze udział przeszło 10 tysięcy żołnierzy i żandarmów pod dowództwem gen. Berges. Ogólne kierownictwo sprawuje nadprefekt Berlaux, odpowiedzialny za krwawe zajścia w Clermont Ferrand. Policja użyła kilkakrotnie gazów łzawiących, nie mogła jednak przełamać oporu strajkujących górników, do których przyłączyli się miejscowi metalowcy oraz inni mieszkańcy, w tym kobiety.

W zagłębiu Nord i Pas-de-Calais, oczekiwany jest atak piechoty kolonialnej i policji. Na drodze z Cambrai do Doui sygnalizują marsz kolumny czołgów. Górnicy bez względu na przynależność związkową przygotowują się do odparcia ataku.

Biuro Federacji Górników, stwierdzając wyłączną odpowiedzialność rządu za przedłużanie się konfliktu i zaostrzenie się sytuacji w zagłębiach węglowych, wzywa strajkujących do kontynuowania walki i podtrzymuje swe decyzje w sprawie wstrzymania obsługi urządzeń bezpieczeństwa do czasu całkowitego wycofania policji i wojska.

CGT ogłasza komunikat, piętnujący wystąpienia policji przeciwko górnikom i wyrażający uczestnikom strajku całkowite poparcie.

Według ostatnich wiadomości, napływających do Paryża, wokół kopalń Gruner, Sagnat, Charles i Dolonier w okręgu St. Etienne toczą się walki strajkujących górników z „gwardią ruchomą". Około 40 osób odniosło poważne obrażenia. Nad szybem krąży samolot prefektury. Do miasta przybyły nowe posiłki „gwardii ruchomej". Policja sprawdza na ulicach dowody tożsamości.

Uczeń Gandhiego głoduje w Paryżu

Uczeń Gandhiego, 34 - letni Charles Martin, głoduje w Paryżu na rzecz międzynarodowego pokoju w domu znajdującym się niedaleko pałacu Chaillot (gdzie odbywają się obrady ONZ). We wtorek po południu Martin postanowił głodować aż do śmierci, jeżeli jego głodówka pozostanie bez rezultatu. Martin powiedział, że rozpoczął głodówkę w celu zwrócenia uwagi Narodów Zjednoczonych i przywódców wszystkich kościołów na potrzebę ustanowienia prawdziwego pokoju.

Pierwszym celem Martina jest uzyskanie obszaru wolnego terytorium, dokąd mogłyby być ewakuowane dzieci z terenów zagrożonych wojną.

Jesienna sesja sejmowa rozpoczyna się 28 października b.r.

ZARZĄDZENIE
Prezydenta Rzeczypospolitej
z dnia 16 października 1948 r.
w sprawie zwołania Sejmu Ustawodawczego na zwyczajną sesję jesienną 1948 roku.

Na podstawie art. 7 ust. 2 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej — zwołuję Sejm Ustawodawczy na zwyczajną sesję jesienną w dniu 28 października 1948 r.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ
(—) Bolesław Bierut

PREZES RADY MINISTRÓW
(—) Józef Cyrankiewicz

**

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego odbędzie się w dniu 28 października 1948 r. o godz. 11.

MARSZAŁEK SEJMU USTAWODAWCZEGO
(—) Wł. Kowalski

Pozorne ustępstwo Anglosasów w sprawie kontroli nad energią atomową

We wtorek Komisja Polityczna kontynuowała dyskusję nad sprawozdaniem Podkomisji Atomowej. Przemawiali delegaci: Kisielew (Białoruś), Chevrier (Kanada), Lafronte (Ekwador), Hodgston (Australia), Austin (USA), Suchy (Polska), Schawcross (Anglia) i Malik (ZSRR).

Delegat kanadyjski wniósł poprawkę do swego poprzedniego wniosku, przewidującą podjęcie na nowo prac Komisji Atomowej.

Poprawka kanadyjska oznacza pewne ustępstwo ze strony państw anglosaskich, które kryją się za projektem rezolucji kanadyjskiej. Państwa anglosaskie dotąd uporczywie przeciwstawiały się podjęciu prac Komisji Atomowej, a obecnie wyrażają na to swą zgodę.

Ustępstwo to tłumaczy się niepokojem delegacji małych i średnich państw, jaki ujawnił się podczas dyskusji. Średnie i małe państwa podkreślają konieczność znalezienia kompromisu.

Należy jednak zaznaczyć, że ustępstwo anglosaskie, wyrażone w poprawce kanadyjskiej, jest nieznaczne i pozorne. Rezolucja kanadyjska zaleca bowiem równoczesnie przyjęcie sprawozdań Komisji Atomowej, które — jak wiadomo — są sprzeczne z uchwałami Zgromadzenia Generalnego ze stycznia i grudnia 1946 r.

Zgromadzenie Generalne zaleciło bowiem wyeliminowanie broni atomowej i ustanowienie kontroli nad energią atomową.

Sprawozdania Komisji Atomowej, których aprobaty domaga się wniosek kanadyjski, zmierzają do stworzenia impasu w pracach nad wyeliminowaniem broni atomowej i ustanowieniem kontroli.

ZIEMNIAKÓW starczy dla wszystkich

Do plotek, rozszerzanych tendencyjnie w ostatnich czasach, dochodzi jeszcze jedna, a mianowicie plotka o nieurodzaju ziemniaków. Jak sytuacja przedstawia się faktycznie? Wiemy dobrze, że warunki atmosferyczne zimą 1947 i 1948 (zbyt łagodna zima, obniżająca siłę kiełkowania sadzeniaków, przechowywanych w kopcach, susza w okresie sadzenia, zbyt wielka ilość opadów i małe nasłonecznienie, a stąd szereg chorób ziemniaka), przyczyniły się do obniżenia plonów, a na terenach podmokłych i niedrenowanych do prawie całkowitego wygnicia ziemniaków.

Najniższe plony stwierdzono w województwach: rzeszowskim, kieleckim i krakowskim, miejscami w białostockim (rejon nadbużański i nadnarwiański), natomiast województwa: szczecińskie, pomorskie. poznańskie, łódzkie i wrocławskie sygnalizują URODZAJ LEPSZY od przewidywanego. Dalej — w roku bieżącym areał upraw ziemniaków sięga ponad 2.500.000 ha, podczas gdy w roku 1947 (wg danych Głównego Urzędu Statystycznego) wynosił około 2.302.800 ha.

Biorąc więc pod uwagę zwiększenie areału uprawowego, oraz różnicę wydajności plonów w poszczególnych województwach, — możemy stwierdzić na podstawie już przeprowadzonych wykopków (według meldunków z dn. 5 października w całej Polsce dokonano 76% wykopków), że W POLSCE W TYM ROKU NIE MA NIEURODZAJU ZIEMNIAKÓW. Starczy ich dla wszystkich.

Nasza gospodarka planowa i wciąż zwiększające się środki transportu zapewniają zaopatrzenie w ziemniaki terenów deficytowych przez dowóz tychże z terenów nadwyżkowych.

Przeciętna obszaru uprawowego ziemniaków w Polsce przedwojennej, w latach 1934 — 1938 a w granicach obecnych, wynosiła 2756,3 tysięcy ha na 32,1 miliona ludności. W roku bieżącym uprawowy obszar ziemniaków osiągnął już 2.500 tysięcy ha, na 23,9 miliona ludności.

Tak się złożyło, że i w roku bieżącym te właśnie województwa, które były największymi dostawcami ziemniaka, mają największe urodzaje i one dostarczą żelaznych rezerw terenom deficytowym.

Doświadczenia wielu rolników poczynione tegoroczną wiosną stwierdziły również, iż nie opłaciło się liczyć na wiosenną podwyżkę cen.

Jeśli mimo to, tu i ówdzie daje się zauważyć słabsze nasilenie dostaw, to tylko dlatego, że wieś kończy pilne roboty jesienne, które musi wykonać przed nastaniem mrozów. Sprzyjające warunki atmosferyczne drugiej połowy października ponaglają te prace. Z chwilą ukończenia robót polnych podaż ziemniaków zwiększy się znacznie, zresztą ma to miejsce normalnie każdego roku.

Nie ma więc żadnej uzasadnionej racji, aby wywołać jakiekolwiek alarmy o ewentualnym braku ziemniaków w Polsce.

H. DZENDZEL

Przedstawiciele USA, Anglii i Francji wypowiedzieli się na temat Berlina

We wtorek po południu, Rada Bezpieczeństwa, przystąpiła po raz trzeci z kolei do dyskusji nad problebem Berlina. Na posiedzeniu przemawiali: Cadogan, Jessup i Parodi. Zwracało uwagę, że obecni na sali wiceminister Wyszyński i minister Manuilski czytali w czasie przemówień gazety.

Cadogan, (del. brytyjski), odpowiadał na pytanie w sprawie Berlina, skierowane do mocarstw zachodnich w ub. tygodniu przez przew. Rady Bezpieczeństwa — Bramuglia. Zdaniem Cadogana przeszkodę we wznowieniu rokowań na temat Berlina i Niemiec pomiędzy 4 mocarstwami, stanowią zarządzenia radzieckie, dotyczące komunikacji pomiędzy strefami zachodnimi a Berlinem. Z chwilą usunięcia tej przeszkody delegat brytyjski zapowiedział wycofanie sprawy Berlina z ONZ i możność natychmiastowego wznowienia rokowań wokół aktualnych zagadnień berlińskich.

Zaatakowawszy Związek Radziecki za wprowadzenie zarządzeń ochronnych, Jessup przedstawił w naświetleniu amerykańskim, przebieg rokowań moskiewskich. Zdaniem jego, radzieckie zarządzenia ochronne w Berlinie „stanowią groźbę dla pokoju".

Jako ostatni zabrał głos delegat francuski Parodi. Przemówienie jego nie wniosło nic nowego do dyskusji, przewodniczący Bramuglia, odroczył obrady do piątku.

„Biała Księga" ZSRR o Berlinie

Radzieckie ministerstwo spraw zagranicznych za pośrednictwem swej delegacji do ONZ rozdało we wtorek rano delegatom ONZ „Białą Księgę" pod tytułem „Związek Radziecki i sprawa berlińska". Na książkę tę składa się 14 dokumentów związanych ze sprawą Berlina.

Błyskawiczne wizyty Marshalla w Rzymie

Inicjator nieporozumień u papieża

Sekretarz Stanu USA Marshall w drodze powrotnej z Aten do Paryża zatrzymał się w poniedziałek w Rzymie.

Marshall złożył wizytę prezydentowi Republiki — Einaudiemu, na stepnie zaś przeprowadził rozmowy z ministrem Sforzą i wreszcie z premierem de Gasperi.

We wtorek rano Marshall został przyjęty na audiencji przez papieża Piusa XII w Castel Gandolfo.

„Unita" zamieszcza wiadomości, dotyczące pobytu Marshalla pod nagłówkiem: „Inicjator konfliktów i antagonizmów, podżegacz wojenny Marshall spotkał się dziś z papieżem Piusem XII".

Dziennik podkreśla, że jest rzeczą wielce prawdopodobną, iż Marshall przybył do Rzymu z tych samych przyczyn, dla których udał się poprzednio do Grecji, tj. dlatego, że zaalarmował go opór ludu wobec serwilistycznej polityki rządów tych krajów w stosunku do Ameryki.

Uwaga samorządowcy działacze SL

W dniach 22 i 23 października rb. odbędzie się w Warszawie, przy ul. Bagatela 12 Krajowa Konferencja centralnego, wojewódzkiego i powiatowego aktywu administracyjno - samorządowego SL.

Początek konferencji o g. 10.

Wydział Adm.-Samorządowy
NKW SL

Na szerokim świecie

ZWYCIĘSTWO ROBOTNIKÓW

ale zwycięstwo nie ostateczne

GÓRNICY francuscy z departamentu Meurthe i Moselle zwycięsko zakończyli strajk, który trwał 4 tygodnie, uzyskując **zaspokojenie najważniejszych swych postulatów**, a przede wszystkim 26-procentową podwyżkę płac. Nie pomogły więc prowokacje francuskiego ministra spraw wewnętrznych, Julesa Mocha, nie pomogły brutalne napaści policji francuskiej na strajkujących robotników, nie pomogły próby wprowadzenia wojsk marokańskich do okręgów, objętych strajkiem. Robotnicy **nie dali się zastraszyć** ani przewagą fizyczną, zmobilizowaną przez rząd francuski w interesach kapitalistów, ani nie ulegli wściekłej nagonce propagandowej, organizowanej przez prasę reakcyjną.

Zwycięstwo swe górnicy francuscy **zawdzięczają jednolitej postawie**, solidarnemu działaniu wszystkich odłamów francuskiego ruchu zawodowego, zarówno klasowego, jak i pozostającego pod polityczny mi wpływami „trzeciej siły" oraz chrześcijańskiego ruchu postępowego. Zwycięstwo swe zawdzięczają **poparciu całej francuskiej klasy robotniczej, na czele której stoją wypróbowani przywódcy partii komunistycznej, zawdzięczają solidarnemu poparciu, jakiego walczącym górnikom udzieliła klasa robotnicza całego świata.**

Niestety, równocześnie z zaspokojeniem żądań strajkujących, **rząd francuski pod dyktando amerykańskich „doradców" zdecydował się na dewaluację franka.** W ten sposób podwyżka, wywalczona przez górników, zostanie **praktycznie zniwelowana przez podwyżkę cen, jaka niewątpliwie nastąpi** w wyniku dewaluacji franka. Przewiduje się, że ceny takich artykułów importowych, jak wełna i bawełna, kawa, kakao, owoce, tłuszcze roślinne itp., podrożeją o 25 proc., co spowoduje podrożenie również innych towarów.

Na powyższym przykładzie widzimy, jak **wielkim przeobrażeniom ulega znaczenie form walki klasowej.** Klasyczna broń ruchu robotniczego — strajk — może przynieść doraźne zwycięstwo klasie robotniczej, lecz zwycięstwo **to staje się pozorne, ponieważ środki produkcji i wpływ na regulowanie stosunków ekonomicznych znajduje się w rękach wrogów klasy robotniczej, w rękach kapitalistów lub posłusznych wykonawców ich woli.**

Wartość zwycięskiego strajku górników francuskich polega nie na tym, że wywalczyli oni podwyżkę płac, która szybko zostanie pochłonięta przez rządową politykę zwyżki cen. Wartość tego zwycięstwa polega na tym, że **francuska klasa robotnicza miała sposobność przekonać się o swej sile i szansach zwycięstwa** w warunkach przestrzegania solidarności całej klasy robotniczej i pod warunkiem zachowania postawy bojowej i woli zwycięstwa.

Przed francuską klasą robotniczą nasuwa się kolejne zadanie: zmobilizowanie wszystkich sił, zjednoczenie wszystkich wysiłków w celu odebrania środków produkcji i władzy nad życiem gospodarczym kraju z rąk kapitalistów i ich popleczników.

A wówczas starą broń klasy robotniczej — strajk — będzie można odłożyć do lamusa historii walk społecznych. Albowiem robotnicy będą wówczas sami gospodarzami swego losu.

Truman toruje w USA drogę faszyzmowi

oświadczają intelektualiści amerykańscy popierający politykę Wallace'a

Ponad 300 znanych pisarzy, artystów, uczonych i innych przedstawicieli inteligencji amerykańskiej podpisało deklarację, w której zapewniają Wallace'a o swym poparciu oraz oskarżają dwupartyjny blok Truman — Dewey o torowanie w USA drogi faszyzmowi i uprawianie polityki prowojennej. Stwierdzając, że partia republikańsko-demokratyczna odpowiedzialna jest za inflację i prześladowanie robotników, autorzy deklaracji zobowiązują się poprzeć partię postępową, gdyż tylko ona walczy o „postęp i wolność dla narodu amerykańskiego".

Podpisani pod oświadczeniem gorąco aprobują deklarację Wallace'a, stwierdzającą, że we wzajemnych stosunkach Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego nie ma takich trudności, których nie udałoby się przezwyciężyć na drodze porozumienia.

Minister Nejedly udekorowany

wstęgą Orderu Odrodzenia

19 bm. przybył do Warszawy dr Zdenek Nejedly, minister oświaty Czechosłowacji.

Min. Nejedly złożył wizytę premierowi Cyrankiewiczowi oraz sekr. gen. MSZ min. S. Wierbłowskiemu.

19 bm. w Belwederze, Prezydent RP udekorował wielką wstęgą Orderu Odrodzenia Polski, Zdenka Nejedly, ministra szkolnictwa nauk i sztuk pięknych Republiki Czechosłowackiej. Dekorując ministra Nejedly, Prezydent powiedział m.in.: **„To odznaczenie, przyznane panu za wybitne zasługi w dziedzinie współpracy polsko - czechosłowackiej, niech będzie symbolem coraz to bardziej pogłębiającej się przyjaźni między naszymi bratnimi narodami".**

Minister Nejedly w gorących słowach dziękował za wysokie odznaczenie.

—□—

Zadania nakreślone w planie trzyletnim

zostały w wielu dziedzinach osiągnięte

Min. Dietrich, przemawiając na naradzie aktywu gospodarczego PPS stwierdził:

Zadania nakreślone w planie 3-letnim odbudowy gospodarczej kraju **zostały w wielu dziedzinach osiągnięte.** Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej kształtuje się **na poziomie 139,2 w stosunku do 93,6 w styczniu 1947 r., a więc znacznie powyżej wskaźnika światowego.**

Zatrudnienie utrzymuje się **na wysokim poziomie 3.474 tys. osób ubezpieczonych.**

Podczas gdy **plan produkcji na rok 1947 został przez przemysł państwowy wykonany w 103 proc., plan produkcji na pierwsze półrocze 1948 r., wykonano w 113 proc.**

Wskaźnik cen wolnorynkowych żywności i artykułów przemysłowych **wykazuje stabilizację, a finanse równowagę.**

Powierzchnia zbiorów w roku 1948 osiągnęła 14,2 mil. ha, co oznacza przekroczenie planu na ten rok o ok. 10 proc.

Produkcja globalna 3 zbóż chlebowych wyniosła **ok. 8.700 tys. ton, wobec planowanej ca 7 mil. ton**

Produkcja mięsa wieprzowego wyniosła ca 412 tys. ton, wobec planowanej 378 tys. ton. **Osiągnęliśmy samowystarczalność żywnościową w podstawowych produktach.**

Punktem wyjściowym gospodarki ludowej w Polsce była reforma rolna oraz unarodowienie wielkiego i średniego przemysłu, jak również finansów.

Wielosektorowy układ gospodarczy Polski nie może być traktowany jako forma skostniała. Usztywnienie granic pomiędzy trzema sektorami życia gospodarczego, hamowałoby postęp w kierunku socjalizmu i równocześnie wyzwalało procesy odradzania się kapitalizmu. Państwo demokracji ludowej, jeśli nie chce sprzeniewierzyć się swym klasowym zadaniom, musi świadomie kroczyć naprzód ku socjalizmowi.

Przechodząc do omówienia perspektyw drogi do socjalizmu, mówca wskazuje, że Polska musi stać się definitywnie krajem przemysłowo-rolniczym. Szczególny nacisk musi być położony na rozwój energetyki, przemysłu metalowego, elektrotechnicznego, chemicznego i spożywczego.

Istnieje niebezpieczeństwo, że na sze rolnictwo, w wypadku gdyby nie nadążyło za tempem uprzemysłowienia kraju, mogłoby się stać wąskim przekrojem całej gospodarki narodowej. Zaistniałoby niebezpieczeństwo dysproporcji między przemysłem a rolnictwem. Należy też pamiętać o tym, że w naszych warunkach wszelki postęp na wsi, prowadzący do zwiększenia produkcji, z natury rzeczy, musi wywołać różniczkowanie się wsi i potęgowanie walki klasowej w najrozmaitszych formach i przejawach.

Duży nacisk położony być musi na wszechstronny rozwój produkcji w majątkach państwowych, zarówno w produkcji zbożowej, jak i hodowlanej. Wzmocniony musi być aparat produkcyjny Min. Rolnictwa oraz ZSCh. Jednakże podstawą wytworzenia lepszych form produkcji rolnej musi być spółdzielczość.

Musimy stworzyć **taką spółdzielczość produkcyjną, która rzeczywiście swoimi wynikami górować będzie nad gospodarstwami indywidualnymi i której członkowie odczują namacalnie poprawę swego bytu.** I tu również opór wroga klasowego będzie niewątpliwie silny. **Nie ma jednak marszu naprzód klasy robotniczej bez równoczesnego marszu naprzód chłopa polskiego.**

Zapowiadając bezwzględną walkę błędnym teoriom minister Dietrich wzywa do korzystania z przykładów planowania w ZSRR, i kończy stwierdzeniem, że droga do socjalizmu wiedzie poprzez walkę klasową, poprzez walkę z błędnymi teoriami, poprzez walkę o wydajność pracy, o wzrost dobrobytu — i o kulturę socjalistyczną mas ludowych w Polsce.

Dziennikarze protestują

przeciwko wyrokowi śmierci na red. Glezosa

W związku ze skazaniem na śmierć (o czym pisaliśmy wczoraj) przez ateński sąd wojskowy red. dziennika "Rizospatis" Manolisa Glezos, bohatera greckiego ruchu oporu w walce z okupantem niemieckim, czołowego działacza greckiego ruchu robotniczego Wydz. Wyk. Zw. Zaw. Dziennikarzy RP skierował na ręce premiera rządu ateńskiego protest przeciw wyrokowi i żądanie wstrzymania egzekucji.

Kronika polityczna

Prezydent RP przyjął dnia 19 bm. w Belwederze, ministra oświaty S. Skrzeszewskiego oraz sekr. gen. Polskiej Akademii Umiejętności prof. dra J. Dąbrowskiego.

***

19 bm. premierowi Cyrankiewiczowi złożył w Prezydium Rady Ministrów wizytę nowomianowany amb. nadzwyczajny i min. pełnomocny USA — Waldemar Gallman.

***

Premier Cyrankiewicz przyjął 19 bm. przedstawicieli nacz. władz SD: prof. Mieczysława Michałowicza, wicemarszałka Wacława Barcikowskiego, wiceministra Leona Chajna, red. Henryka Lukreca, pos. Marka Arczyńskiego i pos. Faustyna Szlęzaka.

Delegacja przedstawiła premierowi wyniki obrad Rady Naczelnej i krajowego aktywu Stronnictwa Demokratycznego, wytyczających dalsze drogi rozwojowe stronnictwa.

—□—

O konstytucji ZSRR

przez radio

W piątek 22 bm. o godz. 17.45 usłyszymy przez radio na fali ogólnopolskiej interesujący referat o najważniejszych zasadach ustroju radzieckiego.

Bramuglia rozmawia

z Wyszyńskim

Konferencja pomiędzy Bramuglią a Wyszyńskim odbyła się po wtorkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w sprawie Berlina i trwała **45 minut.** Według korespondenta dyplomatycznego agencji France Presse, **obaj mężowie stanu omawiali nową fazę dyskusji wokół sprawy berlińskiej.** Korespondent wyraża opinię, że 3-dniowa przerwa w obradach nad problemem berlińskim będzie wykorzystana dla intensywnych rozmów w kuluarach ONZ.

Bramuglia przeprowadził również konferencję z min. Schumanem.

NIEWYRAŹNE MOMENTY

DZIENNIK „Momento" donosi, że księżniczka Maria Sabaudzka, która znajduje się obecnie w Szwajcarii zamyśla o rozwodzie.

Jej syn, Wiktor Emanuel jest przez monarchistów włoskich typowany na ewentualnego następcę nieistniejącego obecnie tronu rzymskiego. Księżniczka Maria miałaby na wypadek przywrócenia monarchii sprawować regencję — do czego, ze względów dynastycznych, konieczny jest uprzedni rozwód.

Jak twierdzi „Momento" pewne koła chadeckie w porozumieniu z Watykanem „interesują się powyższą możliwością".

Niewyraźne te momenty.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

● Inżynier czeski skonstruował turbinę nowego typu, która da się doskonale zastosować do napędu samochodów. Oprócz benzyny do napędu może być używana zwykła nafta, ropa naftowa, gaz świetlny, gaz karbidowy itd. Gazy spalinowe mogą być używane do ogrzewania wozu.

● Statek „Scaldis", na pokładzie którego znajduje się prof. Piccard, opuszcza 20 bm. Dakar i udaje się na wody archipelagu wysp Zielonego Przylądka. W pobliżu tych wysp, leżących około 1000 km na zachód od wybrzeży Afryki, prof Piccard dokona swej „podróży głębinowej".

● B. dowódca naczelny wojsk hitlerowskich von Brauchitsch zmarł 19 października w brytyjskim szpitalu wojskowym w Hamburgu. Brauchitsch wraz z byłymi marszałkami Rundstedtem i Mannsteinem miał wkrótce stanąć przez brytyjskim trybunałem wojennym i odpowiadać za zbrodnie popełnione w czasie wojny.

»Dążąc do rozwoju naszej Polski nowej
Ochotnie nieśmy wkłady bez dąsów i zgrzytu
Przez Społeczny Fundusz Oszczędnościowy
Dojdziemy do szybkiego rolnictwa rozkwitu«

„Szanowni“ i „dziady“

Młot wyzysku i kowadło złej tradycji

Chłop biedny, mało- i średniorolny, świadom jest niesprawiedliwości, jakie się w jego rodzinnej wsi dzieją od wieków. Nie protestuje, nie usiłuje walczyć z nią, bo boi się tych, którzy niesprawiedliwość tę powodują, którzy wyzyskują uzależnionych od nich, słabszych gospodarczo sąsiadów.

Biedny boi się bogacza wiejskiego z dwóch względów. Raz dlatego, że podlega mu często, jest zależny od niego materialnie lub administracyjnie, co najczęściej na jedno wychodzi — powtóre: tak każe tradycja wsi.

O tej tradycji właśnie słów kilka.

Ostojowem w gminie Suchedniów (pow. Kielce) z dawien dawna rządziła rodzina Krogulców. I rządzi po dziś dzień. W Ostojowie bowiem są dwaj bracia Krogulce — jeden wójt, drugi sołtys.

W tymże Ostojowie z dawien dawna ugruntowywali swoje wpływy Kowalikowie i Maliccy. I do dziś dnia je mają. Stary Pasek dobijał się o nie przez lata. Dobił się wreszcie jego syn i oczywiście ani mu w głowie je z rąk wypuścić.

O Krogulcach np. mówią, że wiele dobrego dla wsi zrobili. Fakt jest jednak bezsporny: rządzą. I to rządzą t r a d y c y j n i e.

Kiedy zajdziesz do wsi Kępice w gminie Sieciechów (pow. Kozienice), powiedzą ci od razu, że mieszka w niej i rządzi nią na zmianę od lat (zmieniali się przed wojną w zależności od konstelacji politycznej) kilkanaście „szanownych“, **starych rodzin, ba! rodów bogatych gospodarzy;** rodzin, wyżyłowujących współmieszkańców wsi gładko, do głębnie i bezlitośnie.

Są to: **MITURSCY, KOŁDEJE** (nie wszyscy — jedna tylko linia), **ZWOLSCY** itp. Stanowią oni tak zwaną „śmietankę wsi“.

Mieszkający natomiast we wsi i gospodarujący, jak mogą, na swoich niewielomorgowych zagonach **BAĆKOWSCY, BANASZKI** czy **CZERSCY** nie tylko, że wpływu na rządy w niej nie mają, ale na domiar złego stanowią popychadła, których „używa się“ wówczas, gdy chodzi o wypełnienie najcięższych zadań, jakie na wieś nałożono (uciążliwe podwody za czasów okupacji na przykład, dokuczliwe szarwarki itp.), które rzuca się na najgorsze odcinki frontu obrony wsi (**bo o postępie, bo o ataku wsi ugrzęzłej w niezdrowych oparach bzdurnych tradycji mowy nie ma**).

CZYM TO TŁUMACZYĆ?

Niewątpliwie największą rolę odgrywają tu warunki materialne jednych i drugich. Dzięki nim właśnie Kołdeje, Miturscy i Zwolscy są światlejsi, obyci „w szerokim świecie“ (na wsi mówi się po prostu: oblatani), bardziej doświadczeni. Ich ojcowie bowiem oddawali swe dzieci (czyli ich samych) do szkół, najmując do pracy w swych wielohektarowych gospodarstwach Baćkowskich i Czerskich. Nie znaczy to bynajmniej, że ci ostatni to nie rozgarnięci, czy niedojdy. I oni skończyli szkołę powszechną. A że nie kształcili się dalej, to już nie ich wina — warunki w Polsce przedwrześniowej nie pozwalały uczyć się biedakom, szczególnie biedakom ze wsi.

Wsią nie musi rządzić człowiek ani z uniwersyteckim ani nawet ze średnim wykształceniem. Bo i dotychczas tak — niestety — nie jest.

Wsią może rządzić i Kołdej i Baćkowski. Na równi. Mimo, że pierwszy jest oblatany, a drugi nie. Za to pierwszy rządzi nią często niesprawiedliwie, bacząc więcej na własne interesy, bo ich ma sporo, niż na interesy biedniejszych sąsiadów, **drugi zaś mógłby ten zaskorupiały stan rzeczy zmienić.**

NA przeszkodzie uchwyceniu rządów we wsi przez biedotę stoi między innymi także dotychczas niezwalczona, niezdrowa T R A D Y C J A W S I.

Niech mówią fakty:

Sołtysem we wsi Borek, gminy Gniewoszów (pow. Kozienice) jest zamożny gospodarz **BANAŚ.** Pełnienie tego urzędu zajmuje mu sporo czasu. Nic dziwnego. Gorzej, że **Banaś nie obrabia swojej ziemi, a najmuje do tego celu biedniejszych sąsiadów, m. in. WIRASZKĘ,** wyzyskując ich przy tym niewątpliwie **(o wiele więcej przecież jest wart plon z ziemi, którą najemnik obrabia, niż zapłata, jaką za to otrzymuje).**

Banaś tłumaczy się:

— Przecież sam ziemi nie mogę obrobić, bo sołectwo mi na to nie pozwala zabierając sporo czasu.

Na to Wiraszka, chłop niegłupi, który w wojsku niedawno służył i z niejednego pieca chleb jadł:

— Wiecie co? Zrzeknijcie wy się tego sołectwa i pomówcie z sąsiadami, żeby mnie sołtysem obrali. Już ja tam ze swoim gospodarstwem i sołectwem razem dam sobie radę.

Banaś oburzył się.

— Ty? — powiada. — A i do czego by to wyglądało, gdyby w Borku Wiraszka był sołtysem? Przecie tyś jest „dziad“ z dziada pradziada...

Wszyscy inni bogaci „szanowni“ gospodarze w Borku są tego samego zdania.

Bardzo wymowne. Świadczy o złej tradycji, zakorzenionej głęboko na wsi.

Że ta zła tradycja na wsi, decyduje o wielu sprawach — dowodzi tego także FAKT UPOŚLEDZENIA MŁODZIEŻY. Na radach gromadzkich zabierają głos tylko starsi i tylko bogatsi gospodarze. Nawet ich właśni synowie, mimo że się pożenili i gospodarzą na swoim, milczą jak ryby.

A cóż dopiero mówić o biedocie wiejskiej i jej dorosłych dzieciach?

Złą tradycję, powodującą absolutne nieomal RZĄDY GARSTKI BOGACZY NAD MASĄ BIEDOTY, musi się przełamać, jeśli ma być we wsi sprawiedliwość społeczna, JEŚLI SIĘ CHCE PCHNĄĆ WIEŚ NA TORY POSTĘPU.

JÓZEF GŁOGOWSKI

Szkoła średnia na wsi

dźwignią kultury i postępu

DOŚĆ często spotykaliśmy się z zarzutami pod adresem naszych gimnazjów, że kształcimy w nich dzieci bogatszych chłopów, a dzieci rodziców biednych nie mają do nich dostępu.

Zaprzeczaliśmy tym bezpodstawnym zarzutom, bo wiedzieliśmy z relacji dyrektorów Wiejskich Ogólnokształcących Szkół Średnich, że jest inaczej. Ale nie mieliśmy dostatecznego materiału, żeby te zarzuty odeprzeć na podstawie rzeczowych dowodów. Postanowiliśmy więc zebrać odpowiedni materiał.

W tym celu rozpisaliśmy ankietę do wszystkich gimnazjów o treści następującej:

Ilość szkół	Ogólna liczba uczniów	Bezrolni	Rolnicy do 2 ha	Rolnicy od 2-5 ha	Rolnicy od 5-10 ha	Rolnicy od 10-15 ha	Rolnicy powyżej 15 ha	Robotn. i inteligenc. pracuj.	Uwagi
71 szkół %%	13.764	1.021 7,5%	2.852 21%	3.554 26%	2.015 14,5%	533 4%	300 2%	3.489 25%	

Na powyższą ankietę odpowiedziało pozytywnie 71 szkół.

I co się okazało? Na ogólną liczbę 13.764 uczniów w tych szkołach— BEZROLNYCH było 1.021, co stanowi 7,5%; rolników do 2 ha — 2.352, co stanowi 21%; rolników od 2 do 5 ha — 3.554, co stanowi 26%; rolników od 5 — 10 ha 2.015, co stanowi 14,5%, rolników od 10 — 15 ha 533, co stanowi 4%; rolników powyżej 15 ha — 300, co stanowi 2% i wreszcie robotnicy i inteligencja pracująca — 3.489, co stanowi 25%.

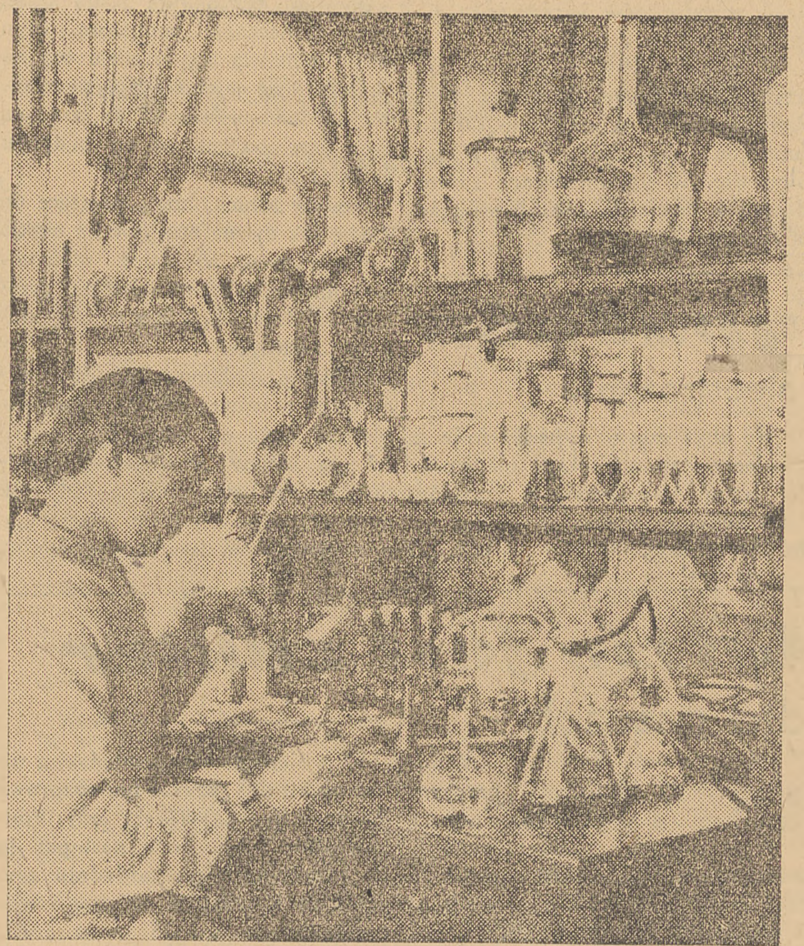
Z powyższych cyfr wynika jasno, iż rolników od 10 — 15 ha jest 4%, a powyżej 15 ha zaledwie 2%.

Sumując więc wyniki naszej ankiety musimy stwierdzić, iż uczniowie gimnazjów wiejskich — to element biednych rodziców, to element rekrutujący się w 94% z warstw małoposiadających, żyjących jedynie z pracy własnych rąk.

Analogiczna sytuacja przedstawia się i w tych szkołach, które nie odpowiedziały na ankiety. Widzimy więc, iż szkoła dla dzieci tych rodziców jest szkołą awansu społecznego. Nic więc dziwnego, że właśnie ten biedny, drobny rolnik, bezrolny pracujący na wsi — tak się garną do naszych szkół. Jest to dla nich dobrodziejstwo, które dała im Polska Ludowa. Dlatego też nie chcą się żadną miarą wyzbyć tego dobrodziejstwa.

Pragnęlibyśmy, by wszyscy ci, którzy przeżywają narodziny i rozwój tych szkół, stali się ich najgorliwszymi propagatorami. Jesteśmy głęboko przekonani, że szkoła średnia na wsi jest najlepszą dźwignią postępu i kultury, a upowszechnienie jej stanie się źródłem nieskończonych sił w narodzie, stokrotnie pomnażających wkład na ich utrzymanie.

BR. TOKAJ.



Fragment wnętrza jednego z laboratoriów wiejskich.

Nauka i produkcja

Laboratoria wiejskie w ZSRR

POMYSŁ stworzenia laboratorium wiejskiego, pochodzi od ukraińskiego chłopa **PIOTRA KURNOSIENKO** z kołchozu im. Pietrowskiego, rejonu Kremieuczuskiego. Takie laboratorium Kurnosienko po raz pierwszy w 1934 roku zorganizował w swoim kołchozie. Inicjatywę tę natychmiast podjęły kołchozy w całym kraju. **Ilość wiejskich laboratoriów szybko rosła, osiągając w latach przedwojennych liczbę prawie 40 tysięcy.**

Inicjatywa przodujących chłopów — eksperymentatorów, którzy podzielili się z resztą wsi swym doświadczeniem w walce o wysokie plony, została poparta przez rząd radziecki, społeczeństwo oraz specjalistów rolnych.

Na początku swego istnienia większość wiejskich laboratoriów zajmowała się **selekcją materiału siewnego, analizą gleby, nawozów,** pasz oraz **mleka;** do zadań ich należały też obserwacje meteorologiczne.

Następnie zaczęto **zajmować się sporządzaniem planów gleb, kontrolowaniem prawidłowości płodozmianów,** poznawaniem sposobów **zwiększenia** wydajności z hektara oraz podniesieniem produktywności hodowli, zgodnie z zaleceniami instytucji naukowo - badawczych i doświadczalnych. Pracownicy kołchozowych laboratoriów stali się **pionierami rozpowszechnienia wiedzy rolniczej wśród ludności wiejskiej.**

O tym, jak pracuje wiejskie laboratorium, możemy się dowiedzieć na przykładzie jednego z nich, należącego do kołchozu „Zawiety Iljicza“ w rejonie Szczadrińskiego, obwodu Kurgańskiego (kraj Zauralski).

Pomimo surowych warunków klimatycznych, lichej gleby i częstych susz, kierownik laboratorium tego kołchozu **MALCEW,** uzyskał wysokie zbiory pszenicy jarej — dzięki swej dziesięcioletniej wytężonej pracy naukowo - doświadczalnej.

Laboratorium prowadzi wielkie prace doświadczalne nad hybrydyzacją*) różnych gatunków jarej pszenicy. Przed rokiem 1940 zasiano tu już 7.000 jednostek hybrydowych i wyhodowano kilka dobrych gatunków pszenicy jarej, które szybko i powszechnie rozpowszechniły się w tych okolicach.

W wyniku działalności izby laboratorium, kołchoz „Zawiety Iljicza“ stał się **wzorowym gospodarstwem nasiennym,** dostarczającym wyselekcjonowane gatunki pszenicy sąsiednim kołhozom.

Oprócz tego z inicjatywy Malcewa i według jego metody, prowadzone są prace nad udoskonaleniem i rozmnożeniem szybko dojrzewających i wytrzymałych na suszę gatunków pszenicy.

Kołchoźnicze laboratoria które zdobyły autorytet i uznanie wśród kół naukowych, stały się instytucją doświadczalną wsi, jednym z punktów oparcia w terenie instytucji naukowo - badawczych Związku Radzieckiego.

Tylko na skutek aktywnego udziału setek i tysięcy wiejskich laboratoriów, instytuty naukowo - badawcze zdołały w krótkim terminie zbadać w skali masowej oraz rozpowszechnić tak pożyteczną inowację w rolnictwie jak jarowizacja **).

Również nawożenie kultur zbożowych i technicznych zostało wprowadzone na podstawie doświadczenia wiejskich laboratoriów i śmiałego zastosowania go w praktyce przez przodowników rolnictwa. Kołchoźnicze laboratoria zaczęły współdziałać z oficjalną nauką w rozwiązywaniu problemów agrotechnicznych.

W okresie swego istnienia laboratoria wiejskie skupiły wokół silne aktywy. Powstały przy nich rady, w których skład weszli najbardziej doświadczeni rolnicy oraz przodownicy, osiągający najwyższe plony, kierownicy ferm hodowlanych, agronomowie i zootechnicy. Rady te rozpatrują plan prac laboratoriów, wysłuchują sprawozdań o przeprowadzonych doświadczeniach i obserwacjach są inicjatorami nowych, śmiałych poczynań w gospodarce rolnej. Działalność laboratoriów wiejskich, inicjatywa i doświadczenia przodujących chłopów, mają wielkie znaczenie dla podniesienia kultury rolnej mas, przyczyniają się do wspaniałego rozwoju socjalistycznej gospodarki rolnej Związku Radzieckiego

*) Hybrydyzacją nazywamy wyprowadzenie nowych gatunków roślin przez skrzyżowanie, np. wyhodowanie nowej odmiany pszenicy przez skrzyżowanie jej z perzem.

**) Jarowizacja — przystosowanie niektórych odmian roślin ozimych do wegetacji tylko w okresie wiosennym.

Obrady aktywistów wnoszą nowe momenty

w życie młodzieży wielkopolskiej

Niedawno odbywały się w Poznaniu dwudniowe narady młodzieży z szeregów ZMP, „SP" i Związków Zawodowych. Po długiej dyskusji nad wygłoszonymi referatami i przeanalizowaniu sytuacji na odcinku młodzieżowym powzięto rezolucję, w której młodzież postanawia zwalczać wstecznictwo we wszystkich jego przejawach, a członków organizacji wychowywać w poczuciu braterskiej miłości, solidarności ze wszystkimi uciemiężonymi i krzywdzonymi ludźmi, bez względu na ich narodowość i rasę.

Obradujący aktywiści zobowiązali się również rozbudować na wsi sieć kół młodzieżowych, świetlic i zespołów artystycznych, aby w ten sposób przyczynić się do podniesienia poziomu kulturalnego wsi. Postanowili bronić interesów młodzieży robotniczej i biednej młodzieży chłopskiej, a przy tym dążyć do tego, by w szeregach młodzieżowych znalazła się wszystka młodzież, związana klasowo z nurtem rewolucyjnym, zmierzającym do budowy socjalizmu.

Zebrany aktyw młodzieżowy zajął odpowiednią postawę wobec wypadków, jakie miały miejsce w Kamińsku i Gorzkowicach, pow. piotrkowskiego, gdzie zostało pobitych 14 studentów, a wśród nich kilku studentów Uniw. Poznańskiego, dokonywujących rejestracji zabytków. Sam fakt uchylania się miejscowych księży od udzielenia pomocy i ochrony pobitym studentom świadczy o zajadłej nienawiści tej części społeczeństwa do wszystkiego, co naukowe, postępowe i demokratyczne.

Młodzież potępia z największym oburzeniem te fakty i domaga się surowego wyroku dla sprawców i współwinnych powyższych wypadków.

W dalszym ciągu aktyw ZMP, woj. poznańskiego, postanawia wzmóc działalność na odcinku wiejskim, by przez podniesienie kulturalne i polityczne uświadomienie ludności wiejskiej wyrwać ją spod wpływów reakcji. Z większą niż dotąd bezwzględnością postanowiono zwalczać wyzyskiwaczy i wszelkie elementy pasożytnicze, przeprowadzić energiczną walkę ideologiczną z organizacjami klerykalnymi, stanowiącymi podłoże reakcji politycznej i wstecznictwa kulturalnego.

Powyższe uchwały mają niewątpliwie duże znaczenie dla wsi i wywrą także niemały wpływ na postępowanie młodzieży wiejskiej, należącej już i mającej jeszcze wstąpić do ZMP.

Tak samo, jak i obradujący aktywiści młodzieżowi, myśli cała młodzież woj. poznańskiego, solidaryzuje się z nimi i nie tylko odżegnuje się od wszelkiego wstecznictwa, lecz staje po stronie postępu i ideałów demokracji. Nie tylko mówi o nich, lecz je na każdym kroku swojego życia urzeczywistnia. (C)

Premiowanie bydła

i trzody chlewnej

15 bm. odbyło się w Poznaniu premiowanie bydła i trzody chlewnej, połączone z przetargiem. Premiowaniu podlegało 39 buhajów rasy nizinnej, czarno-białej, oraz 26 knurów rasy białej, ostrouchej i rasy wielkiej, białej, angielskiej.

Pierwszą i drugą nagrodę za buhaje otrzymały Państwowe Zakłady Chowu Koni w Pępowie, pow. Gostyń, uzyskując za swe okazy 265 i 270 tys. Premię za hodowlę trzody chlewnej uzyskały PNZ maj. Drobnin — za rasę ostrouchą, a za rasę angielską Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Ciołkowie, pow. Gostyń. Ceny na świnie wahały się w granicach 50 tys. zł. (sz)

—:□:—

Cukrownia w Kruszwicy

rozpoczęła pracę

10 bm. rozpoczęła pracę największa w Polsce cukrownia w Kruszwicy.

Jeszcze przed uruchomieniem fabryki rozpoczęto zwózkę bursków wszelkimi środkami lokomocji.

Podczas tegorocznej kampanii cukrowniczej cukrownia „Kruszwica" przerobi ok. 1 mil. 300 tysięcy kwintali buraków, wytwarzając prawie 19 tysięcy ton cukru.

Odnowienie zabytkowego

ratusza poznańskiego

Odbudowa zabytkowego ratusza poznańskiego postępuje naprzód. W ciągu bieżącego roku odbudowano stalową konstrukcję wieży Ratusza. W chwili obecnej podjęto pracę nad pokryciem dachu blachą miedzianą. Wieża uzupełniona będzie brakującą przed wojną klatką schodową.

Specjalne schody prowadzą z parteru przez pierwsze piętro do poziomu drugiego piętra. Wyższe kondygnacje zostaną połączone żelaznymi schodami. Ponadto na sam szczyt wieży dochodzić będzie winda, która pozwoli turystom podziwiać z wieży panoramę miasta.

Wszystkie szczegóły dekoracyjne zostaną przywrócone Ratuszowi w dawnej formie. Całkowite wykończenie wieży przewidziane jest jeszcze w tym roku kosztem 12 mil. zł. (p)

Sądownictwo kształci

swych pracowników

W ramach usprawnienia pracy w sądownictwie — odbył się w Zielonej Górze kurs dla skarbników sądów grodzkich okręgu zielonogórskiego.

Podczas kursu omówione zostały szczegółowo przepisy prawne, odnoszące się do kasowości sądowej, jak również przeprowadzono ćwiczenia praktyczne. (k)

—:□:—

Najlepszy sprzedawca

w gnieźnieńskim PDT

Ostatnio sprzedawcy 36 Powszechnych Domów Towarowych, przystąpili do współzawodnictwa pracy.

Czołowe miejsce w punktacji ogólnopolskiej zdobył sprzedawca działu wełnianego PDT w Gnieźnie W. Mądrowski, który uzyskał 274 punkty. (g)

Dwa wyroki śmierci

na członków bandy terrorystycznej

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Wolsztynie, stanęli M. Sochanka i H. Miskas, oskarżeni o należenie do bandy terrorystyczno-rabunkowej „Lecińskiego". Oskarżeni dokonywali rabunków, zabójstw oraz rozbojów. Sochanka i Miskas zrabowali m. in. w Błotnicy większą ilość przedmiotów i pieniędzy na szkodę rolnika Kaczmarka.

W czerwcu 1946 r. bandyci zastrzelili F. Soltawę, ORMO-wca, J. Ramera oraz dokonali napadu na funkcjonariuszy Urz. Bezp. w Jabłonowie. W Rakoniewicach zamordowali w bestialski sposób milicjanta Sławińskiego.

Sąd po szczegółowym rozpoznaniu sprawy skazał bandytów na karę śmierci. (p)

Pod adresem jednej komisji

aby przyspieszyła odbudowę Obornik

— „Wydział kwaterunkowy przyjmuje tylko wnioski na wskazane we wnioskach mieszkania" — taki napis jest w Zarządzie Miejskim w Obornikach. Cóż to jednak znaczy, gdy nie ma mieszkań wolnych. Wprawdzie Zarząd Miejski przewiduje w budżecie na rok 1949 20 mil. zł na budowę jednorodzinnych domków na obszarze 5 ha ziemi nad Wolną oraz na budowę domów przy ul. Obrzyckiej.

Istnieje w mieście spółdzielnia budowlano-mieszkaniowa, która współpracuje z Zarządem Miejskim, ale to wszystko jeszcze nie rozwiązuje głodu mieszkaniowego. Należałoby tu przeprowadzić kontrolę mieszkań i stwierdzić, ile osób zajmuje mieszkania, gdyż są w mieście duże, 3-pokojowe mieszkania, zajęte przez 2 lub 3 osoby, a w innych panuje ciasnota.

Przydzielenie dodatkowych rodzin do mieszkań mających więcej pokoi a słabiej obsadzonych rozwiązałoby choć w części zakwaterowanie w mieście.

Trzeba, aby komisja budowlana, podobnie jak spółdzielnia mieszkaniowa, wraz z Zarządem Miejskim zainteresowała się tymi sprawami i ewentualnie zmusiła właścicieli do budowania.

Podobne nakazy winna wydać Komisja Budowlana w sprawie naprawy dachów. Ze stromego dachu na nieruchomości przy ul. Czarnkowskiej 18 w czasie wiatru lecą dachówki przechodniom na głowę.

Koniecznie również należy wydać nakaz naprawienia rynien deszczowych, by przechodnie podczas deszczu nie byli oblewani strumieniami wody. R.

Wejście do kina musi być

estetyczne i zachęcające

Oborniki przybierają jasną szatę. Domy użyteczności publicznej i czynszowe odnawia się, kładzie się na ulicach nowe chodniki z płyt cementowych. Rusztowania firm budowlanych przestawiane są od budynku do budynku.

Niestety kino „Muza", należące do ZSCh, jak można odczytać na oszklonej, odrapanej wystawce reklamowej, ma nad samym wejściem przebijający długi napis z minionej okupacji „Lichtspiele".

Gablotka reklamowa do zdjęć filmowych z wybitą szybą pozostawia również dużo do życzenia. Niechaj by ten jedyny przybytek kulturalno - rozrywkowy miasta Obornik miał przynajmniej front odnowiony, a gablotka, po oszkleniu niechajby była właściwie wykorzystana do zdjęć reklamujących filmy, które dotąd są wywieszane w sąsiednim sklepie ogrodniczym. R.

Za dużo wypadków

spowodowanych przez nieostrożność

Onegdaj ulegli wypadkowi: St. Szajko, zam. w Poznaniu przy ul. Chłapowskiego 9, lat 10, przebiegając przez jezdnię przy ul. Daszyńskiego dostał się pod tramwaj nr 3, ponosząc śmierć na miejscu; następnie Z. Jankowski zam. w Poznaniu, przy ul. Półwiejskiej 26 i Fr. Orzechowski, ul. Kossaka 6/5, jadąc na stopniach tramwaju zostali ściągnięci przez stojący na ul. Półwiejskiej wóz, w wyniku czego Jankowski doznał okaleczenia palców, a Orzechowski złamania rąk i pęknięcia czaszki.

Najwyższy czas, aby powtarzające się zbyt często wypadki śmierci i kalectwa, spowodowane nieostrożną jazdą, wyrugowały z umysłów mieszkańców większych miast — lekkomyślność. (Ch)

Nad Wartą

BUDOWLE WCZESNOHISTORYCZNE NA WZGÓRZU LECHA

W trakcie prac wykopaliskowych Instytutu Badania Starożytności Słowiańskich Uniw. Poznańskiego natrafiono w Gnieźnie na wzgórzu Lecha na konstrukcję domów drewnianych, znajdującą się na głębokości 6 m. Domy te, budowane tzw. sposobem „węgłowym" datuje się z czasów wczesnohistorycznych. M. in. odkryto bogate kolekcje ceramiki, grzebienie, szydełka oraz żelazny grot strzały.

AKADEMIA HANDLOWA ROZPOCZĘŁA ZAJĘCIA

W zakładach naukowych Akad. Handlowej w Poznaniu podjęte zostały zajęcia po przerwie wakacyjnej. Na pierwszy rok studiów przyjęto 800 słuchaczy. Ogólna liczba studiującej młodzieży wynosi około 2.500, podczas gdy w pierwszym roku po wojnie było 727 studentów. Ok. 70% słuchaczy — to młodzież robotniczo - chłopska. Przedmioty z dziedziny zagadnień ekonomiczno-handlowych wykładają obok profesorów Akad. Handlowej także profesorowie Uniw. Poznańskiego.

KIEDY NARESZCIE BĘDĄ ŻARÓWKI W OBORNIKACH

Ostatnio pisał „Wieczór", że w Warszawie jest pełno żarówek od 15—100 volt i sprzedaż ich prowadzi się bez ograniczeń. Nie jest przy tym wymagane okazywanie legitymacji związkowej. A w Obornikach nie można w ogóle kupić żarówek. Kiedy będą w Obornikach żarówki?

ROBOTNICY ZAODRZAŃSKICH ZAKŁADÓW OTRZYMALI PREMIE

Robotnicy Zaodrzańskich Zakładów Budowy Mostów i Wagonów dotychczas wykonali poza normalnym planem produkcji konstrukcję żelazną do wieży ratusza poznańskiego i konstrukcję hali ciężkiego przemysłu na Wystawę Ziem Odzyskanych. Za ostatnią pracę Ministerstwo Przemysłu i Handlu premiowało załogę fabryczną kwotą 500.000 złotych.

Gdzie jest cukier

dla pszczół?

Jak wiadomo, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przeznaczył 15 mil. zł na obniżenie ceny cukru dla pszczelarzy, celem podkarmiania pszczół. Z cukru tego korzystać mają hodowcy-chłopi średnio- i małorolni, którzy znajdują się w trudnych warunkach materialnych.

Zrzeszenie Pszczelarzy przy ZSCh miało go rozsprzedać po 1 — 3 kg na ul.

W województwie poznańskim dotąd cukru dla pszczół nie rozprowadzono, a już największy czas. Podkarmianie winno było nastąpić do 15 września. Nieodpowiednio zaopatrzone w pokarm na zimę i niepodkarmione pasieki mogą zniszczyć się. Należałoby się z tą sprawą pośpieszyć i rozprowadzić cukier natychmiast. (sz)

TEATRY

w Poznaniu

TEATR WIELKI — „Carmen", godz. 19.00

TEATR POLSKI — „Pugaczow" — „Niedźwiedź", godz. 19.30

TEATR NOWY — nieczynny.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Jadzia wdowa", godz 20.00

TEATR AKTORA I LALKI — „O żaczku szkolniaczku" godz 18.00

Z piosenką wśród chorych

Klub artystyczny Be-mol poznańskiego ogniska polskiej YMCA odwiedził onegdaj chorych, leżących w klinice Uniw. Poznańskiego, i wystąpił wśród nich z piosenkami, monologami parodiami.

Chorzy przyjęli występy z entuzjazmem i oklaskami.

Może by tak i inne kluby śpiewaków spróbowały podobnych występów!

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Drobne — po zł 30 za wyraz (minimum 300 zł); poszukiwania pracy zł 15 za wyraz (minimum 150 zł).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA

120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego oddział Poznań Nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL. Warszawa. Skolimowska 5.

B-62225

Należy zalegalizować pomoc młodzieży szkolnej przy wykopkach

WIADOMO, że na Pomorzu Zachodnim pogodna jesień jest rzadkością. Zwykle od żniw leją bez ustanku deszcze, które w tym roku opóźniły w 50 proc. zasiewy żyta. A kiedy ukaże się trochę słońca, wszystko co żyje rusza do wykopków. Mogą bowiem przepaść tysiące ton ziemniaków z braku sił roboczych, z niedostatecznej ilości maszyn do kopania ziemniaków.

Z miasta idzie starsza młodzież szkolna do wykopków w majątkach PNZ. Natomiast nie widać z żadnej strony najmniejszego wysiłku, aby pomóc chłopu. Wiadomo, że każdy niemal rolnik ma dzieci w szkole. Szkoła na wsi nie ma żadnych dyrektyw, aby w pogodny okres jesienny zwolnić starszą młodzież na kilka dni od nauki — a to po to, aby pomogły przy wykopkach.

Nauczyciel wiejski bojąc się inspekcji (inspektorzy szkolni jeżdżą po szkołach wiejskich) lęka się na własną rękę zwolnić dzieci od zajęć. Inspektorat szkolny też prawdopodobnie nie ma jasnych instrukcji w tej sprawie z kuratorium, które przecież powinno zarządzić 4 — 6-dniowy okres wakacyjno-wykopkowy.

Od czegóż są Rady Powiatowe, jeżeli nie zabierają głosu w tej sprawie w imieniu ludności wiejskiej?

Dlaczego nie zalegalizuje się tygodniowych wakacji wykopkowych, które są koniecznością, zwłaszcza na Pomorzu Zachodnim?

Kilka dni wykopkowych wakacji nie obniży poziomu nauki, bo nauczyciel może to łatwo wyrównać z dziećmi, tym bardziej, że nauczycielstwo miało dotąd nakaz przyspieszenia nauki dzieci opóźnionych o rok lub więcej czasu. Jeżeli więc można było długoterminowe opóźnienia naprawić to chyba kilkodniową nieobecność „wykopkową" dzieci można łatwo nadrobić w długich miesiącach zimowych.

WŁ. ŁUKASIK

Z ŻYCIA STRONNICTWA LUDOWEGO

WARSZAWA

W lokalu Zarz. Stoł. SL, 17 bm. odbyła się odprawa sekretarzy warszawskich kół SL. Przewodniczył sekr. **Orlewicz**. Kol. **Szadkowski** zreferował sprawy organizacyjne, udzielając przy tym nagany poszczególnym kołom za brak obowiązkowości. Kol. **Boniuk** omówił szczegółowo sprawę szkolenia partyjnego, które rozpocznie się 23 bm. i będzie trwało 3 miesiące.

Powzięto projekt zorganizowania chóru ludowego, złożonego z członków Stronnictwa. Chór zaofiarowali się prowadzić koledzy profesorowie koła przy konserwatorium.

(SW)

GDAŃSK

W sali konferencyjnej Urzędu Woj. w Gdańsku odbyło się 15 bm. zebranie członków kół SL przy Urzędzie Wojewódzkim i Dziale Rolnictwa i Reform Rolnych, z udziałem 58 osób.

Przewodniczył prezes **Kiński**.

Referaty wygłosili: poseł **Chaba** — „O roli i zadaniach Stronnictwa Ludowego" i dr **Podhorski** — „O czystości w partii i zagadnieniach gospodarczych oraz walce klasowej na wsi".

Po dyskusji, uchwalono rezolucję.

SZCZECIN

W Szczecinie odbył się 17 bm. zjazd działaczy oświatowych SL woj. szczecińskiego, w którym wzięło udział ponad 70 nauczycieli. Referat na temat: „O właściwe oblicze polityczne działaczy kulturalno - oświatowych" wygłosił kier. Wydz. Ośw. NKW SL — **Gajowniczek**.

Mówiąc o doniosłej roli nauczyciela oświatowca na wsi, wskazał szereg trudności, na jakie on napotyka oraz na drogę, po której powinien pójść w swej pracy społecznej. O metodach realizowania zasad demokracji ludowej w pracy kulturalno-oświatowej — mówił delegat KW PPR — **Frank**.

W dyskusji omówiono współpracę z partiami politycznymi, kwestię utrzymania właściwej linii ideowej, wprowadzenie nowego stylu pracy kobiet - nauczycielek itp.

NASI CZYTELNICY piszą

DZIELNI NAUCZYCIELE

Powiat jasielski leży w południowej części woj. rzeszowskiego, liczy ponad 100.000 mieszkańców. Ludność w 80% rolnicza. Reszta to robotnicy i mieszczanie. Do większych skupisk należą:

Niesłonice liczące 1.350 robotników i ich rodzin. Są tu rafinerie nafty — główne źródło utrzymania rodzin robotniczych.

Żmigród - Nowy odległy o 18 km od Jasła liczy 3.000 mieszkańców

i wreszcie samo Jasło — siedziba powiatu leżące nad dopływami Ropy i Jesiołki, które wpływają do Wisłoki.

Jasło liczyło przed wojną 12.500 mieszkańców — obecnie — 6 tys. mieszkańców.

Od września 1944 r. do stycznia 1945 r. zostało zburzone i spalone przez Niemców w 95%. Ludność w 70% została wysiedlona.

Po wojnie ludność powróciła na zgliszcza i zabrała się do odbudowy. Powstają: Komitet Odbudowy Jasła, Zw. Samopomocy Chłopskiej, Spółdzielcza Księgarnia Nauczycielska, Komitety Odbudowy Szkół itp. Jasło w tej chwili jest już w 40% odbudowane. Czerwienią się nowe dachówki, bielą się piękne domy i miasto rośnie z dnia na dzień.

Niepoślednią rolę w tej pracy nad odbudową powiatu odegrało i nauczycielstwo. W całym powiecie liczy ono 450 osób. Prowadzi 104 podstawowe szkoły i szkoły średnie ogólnokształcące liczące około 800 młodzieży, w czym około 70% młodzieży pochodzącej z okolicznych wsi. Szkół 1 kl. — 25, 2 kl. — 25, 3 i 4 kl. — 20, 5 i 6 kl. — 30. Młodzieży szkolnej w całym powiecie około 20 tysięcy. Wszystkie dzieci objęte są obowiązkiem szkolnym, PUNKTÓW BEZSZKOLNYCH NIE MA.

Wyróżniają się pracą nauczyciele: Stanisław Sękowski, Bronisław Lisowski, Marian Mastej, Józef Mordalski, Mac z Iwoszowej, Stanisława Szelążanka, Maria Dobrowolska z Tarnowca, Władysław Sancewicz z Tarnowca, Wojciech Kosiba, Feliks Żygłonicz z Lipnicy i inni.

BRONISŁAW TOKAJ

Dyrektor-sabotażysta skazany na śmierć

18 bm. Rejonowy Sąd Wojskowy w Bydgoszczy ogłosił wyrok w procesie b. dyrektorów sabotażystów w Państwowej Fabryce Central Telefonicznych w Bydgoszczy.

Sąd uznał b. nacz. dyr. fabryki St. Krzymienia winnym popełnienia wielu aktów sabotażu gospodarczego na szkodę fabryki, jak również winnym zahamowania produkcji sprzętu telefonicznego i kolejowego.

Krzymień zamówienia dla fabryki kierował do własnej firmy, która z materiału fabrycznego wyrabiała części maszyn.

Sąd skazał Krzymienia na karę śmierci oraz konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa. Kazimierza Stefke i Józefa Maliszewskiego, sąd skazał na karę po 10 lat więzienia. Martę Malinowską na 5 lat więzienia. Jana Piątkowskiego i Brunona Wagnera po 4 lata więzienia a Jerzego Jurysa na 3 lata więzienia.

—:□:—

Funty Izraela zamiast funtów palestyńskich

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że funty palestyńskie, dotychczasowy prawny środek płatniczy w państwie Izraela, są wycofywane z obiegu. Na ich miejsce zostaje wprowadzona nowa waluta t. zw. funty Izraela.

Posiadacze funtów palestyńskich mogą zasięgnąć informacji co do możliwości składania tych walorów do inkasa w Wydziale Walutowym Narodowego Banku Polskiego w Warszawie, ul. Fredry 8 oraz w oddziałach tego Banku w miastach prowincjonalnych.

RADIO

PIĄTEK, 22 PAŹDZIERNIKA

5.10 Sygn. czasu. 5.20 Koncert. 6.00 Gimn. 6.10 Dziennik por. 6.25 Muz. 7.00 Wiad. 7.20 Muz. 7.25 Lekcja jęz. ros. 7.40 Muz. 8.00 Porad. gosp. dom. 8.10 Muz. 8.55 „Jak walczyła Gwardia Ludowa". 9.20 Skrzynka PCK. 11.40 Aud. szkolna. 12.00 Wiad. południ. 12.10 Muz. popul. 12.20 Aud. dla wsi. 15.25 Inform. warsz. 15.30 „Białe kruki". 16.00 Dziennik popołudn. 16.40 Recytacje. 17.00 Konc. dla przod. pracy. 17.45 Konstytucja Stalinowska. 18.00 Aud. rozrywkowa z Bydgoszczy. 18.35 „Uliczka klasztorna". 19.00 „Służba Polsce". 19.15 Koncert symf. z Krakowa. W przerwie Dziennik wiecz. 21.00 Utwory dawnych mistrzów. 21.20 „Ustrój wsi radzieckiej". 21.32 „Z życia Bułgarii". 22.32 „Ulubione melodie". 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Muz. taneczna.

Nagrody dla radiosłuchaczy w Mickiewiczowskim Konkursie Recytacyjnym

W związku z przypadającą dn. 24 grudnia rb. 150 rocznicą urodzin Wieszcza, Polskie Radio organizuje ciekawą imprezę — Mickiewiczowski Konkurs Recytacyjny dla artystów - recytatorów, członków ZASP. Audycje mickiewiczowskie nadawane będą co piątek o g. 16.40 na wszystkie rozgłośnie i radiosłuchacze proszeni są o uważne ich słuchanie oraz nadsyłanie swych opinii do Działu Literackiego Polskiego Radia, Warszawa, ul. Noakowskiego 20.

Uczestnikom Mickiewiczowskiego Konkursu Recytacyjnego przyznane będą trzy nagrody: I — 75.000 zł; II — 50.000 zł i III — 30.000 zł. Do Sądu Konkursowego zaproszono: prof. W. Borowego, artystkę S. Broniczównę, kierowniczkę redakcji literackiej P. R. — E. Hartleb, literata Al. Maliszewskiego, artystę J. Warneckiego, literata St. Wygodzkiego i przedstawiciela KC ZZ, T. Żeromskiego.

Prócz nagród pieniężnych Polskie Radio przeznacza dla jednego z uczestników konkursu — aparat radiowy, jako nagrodę radiosłuchacza, wręczoną niezależnie od orzeczenia Sądu Konkursowego, temu z artystów-recytatorów, który otrzyma największą ilość głosów od radiosłuchaczy.

Jednocześnie dla tych radiosłuchaczy, którzy brać będą żywy udział w opiniowaniu audycji konkursowych, Polskie Radio przeznacza cenne nagrody książkowe. Premie książkowe wylosowane będą również wśród tych radiosłuchaczy, których głosy padną na nazwiska nagrodzonego przez Sąd Konkursowy artysty-recytatora.

TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII

4-ty dzień ciągnienia 2-ej klasy

Wygrane po 1.000.000 zł padły na Nr Nr 62451 94074 w Warszawie; 89462 w Gnieźnie.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 14724 w Łodzi; 20605 w Tomaszowie Maz.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 2001 11716 33777 48161 54591 93728 95570.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 2398 13183 13274 16718 20946 25720 56074 57589 57800 60579 61530 63961 77923 81248.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 1869 16011 16232 16538 17565 21589 31608 33090 34745 43168 43331 47450 47459 48046 51397 56547 61349 67065 68566 71900 75145 77195 78331 82715 85814 86651 89569 92208 97920 98788.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 671 1015 2211 2260 5492 10593 11600 11846 12105 12628 14709 17776 26105 29610 29955 30228 33574 35383 44194 46997 46998 49206 51484 52974 58404 60030 61348 61993 63383 63881 63946 69078 71953 72292 72999 74388 82695 84326 85879 85981 86842 87279 89540 94459 95505 96515 97213 99795

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr 823 1087 163 529 643 979 2433 3101 246 337 690 4696 5200 623 852 859 7250 612 793 949 993 8054 250 473 948 9306 835 939 10274 350 382 674 700 11015 092 296 313 362 553 945 12376 772 787 815 828 13708 14135 399 814 967 15054 060 791 16110 529 585 647 17306 638 663 17769 18377 905 19193 657 20396 486 880 21887 23366 474 795 895 24828 25546 26456 28655 29102 208 929 30004 241 647 31412 32165 33147 395 518 733 34495 35063 159 271 499 37286 586 690 783 38787 961 39721 40001 41277 42233 43245 749 44048 308 978 994 45266 46364 979 47156 47643 654 48445 635 988 49944.

50686 770 52572 53170 181 568 685 778 54825 55110 476 703 56154 170 173 57429 717 896 60001 342 815 61040 094 583 63055 365 765 64006 66 918 926 65440 571 66371 686 694 67171 68511 69681 72801 808 728 73457 650 808 75391 76932 989 990 77319 339 803 78279 334 466 521 556 743 79664 701 885 924 80006 489 780 965 81504 941 82059 273 951 976 83645 84885 85675 86150 302 353 860 87000 319 667 88764 89450 678 767 90276 411 981 92084 345 595 688 964 93661 95004 829 97303 683 98652.

Dalszy ciąg wyranych po 1.000 zł.

62085 188 96 268 313 55 84 487 70 519 25 64 450 797 820 927 31 7 63094 234 310 434 75 99 560 760 64014 18 38 124 74 83 249 320 408 514 17 44 54 603 24 56 75 6 728 80 88 862 917 39 64 70 65002 80 172 237 373 7 922 37 97 500 69 622 731 51 7 63 817 92 66050 69 307 8 75 8 84 410 13 697 771 805 59 932 53 67 67244 307 67 76 452 90 949 75 68103 262 89 357 447 79 649 732 62 804 26 70 996 69012 32 527 595 625 55 71 85 723 871

70071 78 154 190 245 283 287 300 26 78 543 668 741 97 870 90 900 71046 179 234 82 338 77 489 519 773 906 72000 025 38 60 156 515 681 703 885 99 970 95 73023 356 417 62 63 526 46 626 28 59 702 13 833 80 990 74288 98 351 499 512 25 27 37 636 705 26 803 06 21 933 33 89 75115 85 88 211 35 44 65 315 89 469 501 19 26 44 673 730 60 848 54 98 949 71 76052 69 101 53 78 84 293 352 71 511 53 758 61 854 942 77001 161 212 66 303 31 582 656 752 60 975 78104 27 64 261 86 372 74 405 551 640 79012 43 54 109 205 63 308 16 23 29 85 466 529 49 86 705 83 812 81 95 98.

80001 86 190 354 72 404 64 622 743 48 50 868 81091 8 139 54 86 293 9 304 81 92 458 89 828 92 937 82016 29 55 95 117 33 51 246 311 430 70 8 567 718 42 815 88 937 8 68 99 931[illegible]

Dalszy ciąg wygranych, sprawdzić w kolekturze

Wielkie sprawy małego miasteczka (1)

GDZIE SĄ ODPOWIEDZIALNI LUDZIE?

W odległości 15 km na wschód od Rawy Maz. leży mała mieścina — Biała Rawska. Chcąc wygodniej dojechać do tego miasteczka, można wykorzystać wąskotorową kolejkę z Rawy, albo „pekaesem" z przesiadką w Babsku.

Na pierwszy rzut oka nie ma w Białej nic godnego uwagi. Samo miasto, które, jak mówi przysłowie: „koza przeskoczy z dobrego rozpędu", jest raczej niechlujne. Długi rynek, wyłożony kocimi łbami, okolony od północy i południa odrapanymi budami sklepów, zamyka z jednej strony kościół na wzgórzu, z drugiej apteka z napisem „apteka, właściciel mgr. farm. Jan Musiałek" i Powiatowy Oddział Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Białej Rawskiej.

FABRYKA STOI!

Oddział ten ma w swoim władaniu fabrykę przetworów ziemniaczanych; otrzymał ją zaledwie trzy tygodnie temu w spadku po gminnej spółdzielni ZSCh — gminy Marianów. I tu zaczyna się tragedia.

Przed wojną jaśnie pan Sułowski ciągnął z niej z pracy robotników milionowe zyski. Podczas okupacji tenże sam pan pędził fabrykę „na całego" i także wydatnie powiększał swoją fortunę.

Ob. Frankiewicz, jeden z załogi fabrycznej opowiada, jak to robotnicy pozdejmowali w dniach niemieckiej „rejterady" pasy i inne części z maszyn fabrycznych, aby je zabezpieczyć przed wywózką do Niemiec i zachować warsztat pracy w całości.

Zaraz po wojnie uruchomiono fabrykę pod egidą Państwowych Nieruchomości Ziemskich i pędzono pozostałym zapasem, znacznym zapasem surowca do czasu, aż surowiec się wyczerpał.

Po wyprzedaży fabrykatów (syropu i krochmalu), za które PNZ zgarnęły grube miliony, fabryka — nie wiedzieć dlaczego — stanęła. Podobno z braku surowca, ale inne zakłady przemysłowe w okolicy (gorzelnie, cukrownie) miały surowce i szły całą parą.

Od tego czasu, t. j. od połowy 1946 r., fabryka jest bezczynna, a robotnicy żyją częściowo z handlu, częściowo z pracy u bogatych gospodarzy.

Mało tego. Zarząd Okręgowy Państwowych Nieruchomości Ziemskich wywiózł z fabryki pasy i wiele innych cennych urządzeń, jak np. siatki fosforowe wartości kilkunastu milionów zł, rzekomo w celu zabezpieczenia. Akcesoria te zabezpieczyły PNZ tak, że teraz nie można ich odzyskać, mimo ciągłych interwencji.

I CO DALEJ?

Jasne jest zatem, że obojętny stosunek partii do bielskiej krochmalni i syropiarni, którą po PNZ — przejęła Gminna Spółdzielnia Stara Wieś i Marianów odbił się na niej ujemnie, dlaczego żadna z nich nie miała sił i funduszów na uruchomienie obiektu. Targowano się przy zielonym stoliku, a obiekt stał opuszczony przez wszystkich i z dnia na dzień popadał w większą dewastację, bo ludzie są tylko ludźmi: temu się przyda kawałek drutu, innemu deska, jeszcze innemu: kawał żelaza. Brali więc co komu było potrzeba, fabryka bowiem stała się „dobrem" publicznym.

URZĄD SKARBOWY CZEKA

Tymczasem kosztorys remontu wzrósł do 19 milionów zł. Tymczasem w ubiegłym roku chłopi jeździli z ziemniakami od Annasza do Kajfasza i nikt nie chciał kupować, a fabryka stała „spokojnie".

Dopiero po zmianie zarządu w powiatowym Związku Gm. Spółdzielni w Rawie Maz., sprawa ruszyła z miejsca.

27 września br. przejął fabrykę Oddział Pow. Zw. Gmin. Spółdz. w Białej Rawskiej i przystąpił do roboty. Dotychczas wykonano już roboty murarskie, zmontowano siłownię i zaczęto skupować ziemniaki. Zarząd Okręgowy Państw. Nieruch. Ziem. nie zwraca jednak „zabezpieczonych" pasów transmisyjnych i siatek fosforowych. Aż tu Izba Skarbowa przysłała z Łodzi nakaz płatniczy za zaległy podatek (zaległość powstała za czasów PNZ-tów) w sumie 213.000 zł. Oddział PZGS-u nie otrzymał dotychczas żadnych kredytów. Skąd wobec tego ma wziąć pieniądze na dalszy remont i na uregulowanie zaległych podatków?

Ktoś tutaj — mówiąc delikatnie — popełnił sabotaż; obawiam się tylko, czy słowo to wystarczy. Tu jest cały splot sabotażów, które pospolicie nazwać można świństwem. Czas, aby przestępcy zostali posadzeni, bo żadna kara nie powetuje strat poniesionych przez społeczeństwo i państwo.

K. BAR.

Więcej szkół niż przed wojną

Powiat koniński może poszczycić się największym rozmachem w dziedzinie szkolnictwa powszechnego.

Uruchomiono i wyremontowano uszkodzone budynki szkolne, pobudowano 4 nowe gmachy, przewiduje się postawienie jeszcze 5 nowych budynków i rozbudowę 3 już istniejących.

Już w 1945 r. uruchomiono 45 szkół powszechnych z 184 nauczycielami, a w r. 1947 było czynnych 170 szkół z 487 nauczycielami. Naukę w szkołach powszechnych pobierało 24.980 dzieci.

Stan szkół i uczącej się młodzieży obecnie przewyższył już stan sprzed roku 1939. (sz)

Samochód osobowy za 200 zł

można wygrać na loterii ChTPD

Zazwyczaj gdy człowiek, kładąc się do łóżka, przeczyta w gazecie jakąkolwiek wiadomość o Chłopskim Towarzystwie Przyjaciół Dzieci, w nocy zaczyna majaczyć, że znajduje się w mieście. Ulicą naprzeciw niego kroczy para starszych osób. Siwiejący pan trzyma w ręku dużą puszkę, a pani mówi z uśmiechem:

— Może pan coś ofiaruje na biedne dzieci?

Takie sny nie są rzeczą chorobliwą. Normalnie mało kto jest skłonny przypuszczać, że instytucja w typie ChTPD może zorganizować jakąś imprezę, która nie jest nowym przerzuceniem potrzeb Towarzystwa na społeczeństwo, lecz zdrowo pomyślaną i atrakcyjną imprezą, dającą zainteresowanym pełen ekwiwalent w takiej czy innej postaci.

Właśnie taką imprezę, pozbawioną cech publicznej kwesty, zainicjowało Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, a jest nią **WIELKA LOTERIA FANTOWA NA RZECZ DZIECKA CHŁOPSKIEGO.**

Nabycie losu tej loterii umożliwia wygranie wartościowych fantów, wśród których znajdują się samochody osobowe i ciężarowe, motocykle, rowery, aparaty radiowe i fotograficzne, maszyny do szycia, maszyny do pisania, futra damskie, lisy srebrne, kożuchy, zegarki złote i chromoniklowe na rękę, bransoletki złote, pierścionki złote z brylantami, pianina, dywany, meble, obrusy, kupony wełniane na ubrania, komplety bielizny, maszyny rolnicze, krowy, konie i wiele innych.

Porównanie wartości wyszczególnionych fantów z ceną losu loteryjnego, wynoszącą 200 zł, jest najlepszą reklamą dla sympatycznego przedsięwzięcia ChTPD.

Ciągnienie losów będzie odbywać się od 29 listopada do 3 grudnia br.

Losy można nabywać w placówkach terenowych i w Zarządzie Głównym ChTPD w Warszawie, ul. Śniadeckich 23.

Wygrane fanty będzie można odbierać w ciągu dwóch miesięcy po zakończeniu ciągnienia.

Wyliczone fanty są ponętne i na pewno znajdą amatorów. Ze swej strony chcemy zaproponować Zarządowi Głównemu ChTPD, by wystawił jeszcze jeden fant, który spowoduje, że po kupno losów ustawią się olbrzymie kolejki warszawiaków. Tym fantem jest mieszkanie w Warszawie, wyjęte spod kwaterunku, lub nakaz kwaterunkowy na mieszkanie objęte kwaterunkiem. To dopiero fant.

Czy wiesz, że...

Człowiek waży więcej, będąc na czczo, niż będąc najedzony.

Gdyby lotnik leciał dostatecznie wysoko, mógłby zobaczyć tęczę w postaci koła.

Kapelusze panamskie nie pochodzą z Panamy, lecz z Ekwadoru.

W Indiach Zachodnich tubylcy używają jako latarń butelek, z zamkniętymi weń świecącymi owadami nocnymi.

W wieku XVI pewien kupiec włoski odbył pieszą pielgrzymkę do Ziemi Świętej, idąc cztery kroki naprzód i trzy w tył — co tak zachwyciło Katarzynę de Medici, że gdy ukończył swą podróż, obdarzyła go szlachectwem.

Naświetlenie pierwszej fotografii, zrobionej przez Józefa Niepce, trwało 6 godzin. Daguerre zredukował czas naświetlania do 30 minut, aż do roku 1878 zaś nie potrafiono zrobić zdjęcia w czasie krótszym, niż 1 sekunda. Już w roku 1910 potrafiono dokonywać miliona zdjęć na sekundę.

Światowy rekordzista gumy do żucia w USA potrafi żuć 45 kawałków gumy jednocześnie. Ostatnio w Nowym Jorku pobity został światowy rekord w pchaniu orzecha nosem po ziemi — bliższe szczegóły nie są jednak jeszcze znane.

Zęby sztuczne znane były już w czasach biblijnych — robiono je wówczas ze złota, srebra, drzewa lub zębów zwierzęcych.

Podczas dokonywania wykopalisk w zalanej przez wybuch wulkanu Pompei odkryto fabrykę mydła z czasów rzymskich. Mydło to po 1700 latach nadawało się do użytku.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej żyje sześć milionów jąkałów.

W zimnym powietrzu arktycznym głos ludzki rozchodzi się w przestrzeni na 20 kilometrów — w upalnym i zapylonym powietrzu Sahary ginie i jest niesłyszalny już z odległości 100 metrów.

Na uniwersytecie Florida (USA) studenci między innymi uczą się... śmiać. W całych Stanach Zjednoczonych obchodzony jest „Tydzień Śmiechu".

100 lat temu na Wielkiej Kolei Zachodniej w Ameryce sprzedawano bilety długości 60 centymetrów i odpowiedniej szerokości.

W Meksyku stoi pomnik króla Karola IV Hiszpańskiego z napisem: „Pomnik ten stoi dotychczas tylko ze względu na artystyczną rzeźbę konia".

Wszechświatowej sławy fizyk i matematyk profesor Albert Einstein o mało co nie mógłby wstąpić na uniwersytet — na egzaminie wstępnym oblał się z matematyki.

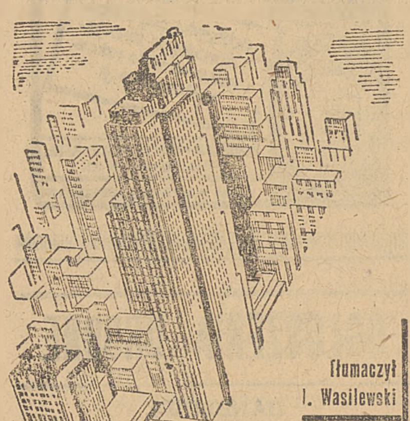
W Hiszpanii nie istnieje powszechne nauczanie.

W starożytnym Egipcie służące różniły się od innych Egipcjanek specjalnym uczesaniem.

Na WZO we Wrocławiu



Proszę nadać przez megafon: „Tatusiu — Dyzio czeka w umówionym miejscu" — tylko tak aby mamusia nic się nie domyśliła.



Tłumaczył I. Wasilewski

Jurij Żukow (6)

To jest Ameryka

Jak oświadczył prezydent Truman, USA potrzebuje 5 milionów nowych domów, a 10½ miliona z istniejących nie odpowiada elementarnym wymaganiom technicznym i sanitarnym. Tymczasem... właściciele budujących się domów wolą pozostawiać je w stanie niewykończonym, zanim nie dojdzie do uchylenia kontroli nad komornem. Wtedy będzie można zażądać od lokatorów czynszu w dowolnej wysokości.

Żeby mieć możność podniesienia cen, należy stworzyć wprzód pozory głodu towarowego na rynku. Kiedy nabywca zauważy, że towary znikają z rynku, płaci chętnie żądaną cenę. Ta nieskomplikowana mechanika spekulacyjna doprowadza do gromadzenia ogromnych zapasów w składach.

Zgodnie z danymi Głównego Zarządu Wytwórczości Cywilnej, zapasy te w porównaniu z rokiem 1945 wzrosły cztero - pięciokrotnie; wartość ich ocenia się na 34 miliardy dolarów przy czym trwa dalszy ich wzrost, wartość którego równa się miliardowi dolarów miesięcznie.

Czy uda się zapobiec ciągłemu wzrostowi zapasów i uczynić z tego, co dziś gnije i kurzy się na składach, — przedmiot obrotu rynkowego? Trzeźwi ludzie świata interesów kiwają z niepokojem głowami, kiedy reporterzy zwracają się do nich z podobnymi pytaniami. Oszczędności, uzbierane przez warstwy zamożniejsze w latach wojny, kiedy można było łatwo zarobić, zostały już w znacznym stopniu wydatkowane.

Jakiś czas temu uniwersytet kalifornijski dokonał ciekawych prac badawczych. Działo się to zresztą w tym czasie, kiedy ceny kształtowały się jeszcze na niższym poziomie. Uniwersytet postanowił ustalić minimum, niezbędne dla egzystencji rodziny składającej się z czterech osób, pod warunkiem nie zaciągania pożyczek. Okazało się wtedy, że minimum to wynosi 2964 dolarów rocznie. Składają się na nie następujące wydatki:

Komorne — 408 dolarów.

Inne koszta związane z mieszkaniem 117 dolarów 54 centy, (gaz, elektryczność, drobne naprawy itd.).

Wydatki na lekarza, apteki w razie choroby — 179 dolarów.

Ubezpieczenia — 113 dolarów.

Wydatki na potrzeby kulturalne — 53 dolary.

Podobny podział budżetu rodzinnego wydaje się nam, ludziom radzieckim co najmniej dziwny, skoro śmy się przyzwyczaili do korzystania z bezpłatnej pomocy lekarskiej, z ubezpieczeń państwowych oraz z innych dobrodziejstw naszego systemu społecznego. Dziwi człowieka radzieckiego również mierna kwota przeznaczona na „wydatki kulturalne" — dolar tygodniowo na całą rodzinę. Wyjaśnić przy tym należy, że cena biletu do kina na Broadwayu wynosi: 1 — 2 dolary, a za wstęp do teatru zapłacić trzeba od 2 do 10 i więcej dolarów.

Według danych ogłoszonych niedawno w prasie amerykańskiej, takim minimum nie dysponuje przeszło 70 proc. rodzin w Stanach. Jeśli chodzi o rodziny robotnicze — jest jeszcze gorzej: procent ten sięga 80!

Jeżeli przemyśleć te cyfry, nietrudno zrozumieć, że legenda o rzekomo „niewyczerpalnej" zdolności nabywczej konsumenta amerykańskiego, na której budowali swe obliczenia businessmani, rozwiała się jak dym.

Najbardziej dalekowzroczni ekonomiści Stanów Zjednoczonych dawno już alarmują, ostrzegając, że rozpasana, spekulacja, śrubująca ceny, wcześniej czy później doprowadzi do katastrofy.

W ostatnim czasie na łamach prasy światowej znowu pełno wiadomości o wybuchających raz po raz strajkach. Uczestnicy strajków domagają się powszechnie podniesienia zarobków kosztem redukcji zysków towarzystw monopolistycznych. Niedawno zespół ekonomistów na polecenie Kongresu Wytwórczych Związków Zawodowych po przeprowadzeniu szczegółowych badań ustalił, że gdyby zyski monopolów obniżyć do poziomu z roku 1939, to z powstałej w ten sposób różnicy można by zwiększyć zarobki robotników w przemyśle przetwórczym o 21 proc., a w pozostałych gałęziach przemysłu — o 25 proc. Ale szefowie monopolów nawet słyszeć nie chcą o takim podziale dochodów. Prezes słynnego koncernu samochodowego "General Motors" Wilson oświadczył: Gdyby podwyższyć płace robotnicze o 25 proc., cena samochodów podskoczy niezwłocznie też o 25 proc.

Strajki narażają robotników na ogromne straty, ale ciężkie warunki materialne są powodem, że wciąż wybuchają. Wydawało się nam czymś dzikim i niesamowitym, kiedy w okresie szczególnego nasilenia strajków ujrzeliśmy na Brodwayu lotników towarzystwa „TWA". pilotów w uniformach służbowych z umieszczonymi na piersi plakatami:

„Strajk pilotów. Jestem weteranem wojny, nie mam ani centa. Dopomóżcie nam."

(D. c. n.)